

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Cena po edynkowego  
egzemplarza

300 Mp.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwałe 3 (Tel. 73)

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 178)

## 8-godzinny czas pracy.

Lwów, 23. stycznia.

Ten postulat ruchu robotniczego, zrealizowany w niepodległej Polsce szczególnym jest przedmiotem niechęci, nie tylko sfery reakcyjnych, ale i tych dobrych obywateli, którzy w pracy jak najbardziej wyteżonej widzą podstawę pomyślnego rozwoju Ojczyzny.

Ze strony tych ostatnich zachodzi pewien błąd w ocenie stosunku sił ludzkich do rezultatu wysiłków.

Przy intensywnej pracy w ciągu ośmiu godzin dać można ten sam rezultat, co w ciągu dziesięciu przy mniej nateżonym wysiłku.

Intensywna praca fizyczna wykonywana przez dłuższy, niż ośmiogodzinny okres czasu, zwłaszcza w warunkach, które z konieczności często muszą być złe (duszne powietrze, wiewy szkodliwe, temperatura wyższa lub niższa od normalnej itp.) nie może pozostać bez szkodliwego wpływu na zdrowie i siły robotnika.

Gdybyśmy więc tylko z punktu widzenia dobrej gospodarki i siłami ludzkimi, bez wprowadzania względów humanitarnych, oceniać chcieli wprowadzoną reformę, już musielibyśmy uznać jej niezawodnie dodatnie dla ekonomicznego rozwoju Państwa, znaczenie.

Zatem nie o przedłużenie dnia pracy powinniśmy upominać się ci, którzy nie względy osobistego interesu, lecz dobro ogółu mają na myśli, ale raczej o najbardziej intensywne wykorzystanie tych ośmiu godzin, które pracy poświęcone być mają.

Że pod tym względem w Polsce niekiedy źle się dzieje, wątpliwości nie ulega, jednakże i tu postęp jest widoczny i horendalna powolność pracy, jaką niekiedy w początkach istnienia Państwa Polskiego można było zauważyć na torach kolejowych n. p., albo przy tak zwanych robotach publicznych, ustępuje coraz bardziej miejsca pełnemu życiu i energii pośpiechowi i sprawności.

Nie sądzimy więc, aby ilość wykonanej przez robotnika fabrycznego pracy była dziś mniejszą od tej, którą dawniej oddawał w ciągu godzin dziesięciu lub jedenastu, a jeżeli nawet jeszcze dziś tak jest w niektórych zwłaszcza gałęziach wytwórczości, tedy z biegiem czasu rzecz ta niewątpliwie ulegnie wyrównaniu. Oczywiście to, co mówimy nie odnosi się do robotników rolnych.

Praca na roli, związana tak ściśle z warunkami przyrody z trudnością trąć się dale w ramy ośmiogodzinnego dnia pracy. Trud tam w pewnych porach roku musi być dłuższym i bardziej wyteżonym,

## Walka o Rząd gen. Sikorskiego.

Dzień dzisiejszy zadecyduje o jego losie.

Warszawa. (Telef. od wł. kor.)

Dziś od godz. 12. w południe Sejm w dalszym ciągu toczył rozprawę nad exposé p. Prezesa Ministrów. Z dotychczasowych oświadczeń przedstawicieli poszczególnych stronnictw można już obecnie wnioskować, że przeszło 180 głosów polskich oświadczy się za gabinetem gen. Sikorskiego wobec 168 przeciw Rządowi. Oczywiście nie gwarantuje to zupełnego zwycięstwa, gdyż przedstawiciele mniejszości narodo-

w innych zaś z konieczności nawet ośmiu godzin trwać nie może. Te sprawy reguluje nie prawodawca. Przepisy te pisze słońce, deszcz, wichry, burze i mrozy zimowe.

Tu obyczaj prastary, potrzeba, konieczność właściwsze wykreślają linie, niż najgruntowniej przemyślana doktryna.

Ale kwestia ośmiogodzinnego dnia pracy ma jeszcze inne strony, o charakterze wybitnie społecznym i humanitarnym.

Niepodobna odmówić pewnej słuszności przeciwnikom skróconej pracy robotnika, gdy twierdzą, że robotnik ten źle zużywa wolne godziny dnia.

Istotnie.

Walczący o ośmiogodzinny dzień pracy podkreślali przecież najusilniej, że robotnik poza swoją pracą zarobkową ma prawo żyć, jako członek rodziny, społeczeństwa, narodu, jako jednostka, która o swój rozwój indywidualny dbać powinna.

Tym wszystkim celom służyć miały owe wolne godziny.

Że dziś te godziny spędza się w większości wypadków nie z rodziną, nie na nauce, czy rozrywce, nie w stowarzyszeniach, nie w organizacjach politycznych, lecz przeważnie w szynku, restauracji czy kawiarni przy kieliszku i kartach — to fakt.

Fakt ten jednak nie przemawia bynajmniej przeciw zasadzie ośmiogodzinnego dnia pracy.

Niemniej powinien zwrócić na siebie uwagę tych wszystkich, którym normalny rozwój klasy robotniczej leży na sercu.

Rozpatrzmy się przede wszystkim w przyczynach zjawiska.

Jedną z nich jest niski jeszcze poziom kulturalny naszego robotnika, co sprawia, że nie rozumie on i nie odczuwa potrzeby i rozkoszy życia kulturalnego, więc ich nie szuka; druga — absolutny w wielu ogniskach przemysłowych

wych stoją na gruncie opozycji.

Na posiedzeniu dzisiejszym zabiorą głos przedstawiciele: Ch.-D. pos. Hacıński i N. P. R. pos. Wachowiak, a dalej klubów: ukraińskiego, białoruskiego, niemieckiego, oraz postowie ks. Okoń, Łańcucki (komunista) i ewentualnie Prückij. Jeżeli przemówienia te nie będą przez wieczór odbędzie się głosowanie nad wnioskiem o votum zaufania dla Rządu.

brak sposobności do pracy kulturalnej nad sobą.

I tu winę ponoszą zarówno stowarzyszenia oświatowe, pogrążone przeważnie w jakimś stanie powolnej inercji, jak organizacje polityczne, które tylko w momentach przedwyborczych wykazują swoją zabiegliwość nie tyle o dusze, ile o głosy robotnicze. Poza tem zaś dostarczają robotnikom tylko politycznego i społecznego uświadomienia, a co najwyżej mówią im o ich interesach ekonomicznych — nigdy o interesach ich dusz i umysłów.

Uniwersytety ludowe, prowadzone szablonowo, martwo, nie ciągną robotnika. Gdyby do wykładowców powołać siły najbardziej utalentowane, gdyby suche odczyty zastąpić raczej pracą samodzielną słuchaczy, prowadzoną na sposób seminarjów uniwersyteckich, dla człowieka dorosłego o wiele odpowiedzialniejszą, słuchaczy i uczniów z pewnością-by nie zbrakło.

Zostawił nam Ruskin wspaniałe wzory tego, czem mógłby się stać uniwersytet robotniczy. Czemuż nie mamy entuzjastów, którzyby do nas wzór ten przeszczepić chcieli?!

Niema teatrów tanich, przystęp-

nych ceną i treścią, niema domów ludowych, gdzieby trupy amatorskie mogły kształcić swoje i swych słuchaczy poczucie piękna. W życiu robotnika, który najczęściej jest niewolnikiem maszyny, tak mało jest pierwiastku samodzielnej twórczości. Dajmy mu przede wszystkim artystm, pozwólmy zmechanizowanej duszy odpocząć w krainie fantazji.

Jak dotąd tylko kinematograf spełnia w części tę rolę. Wiemy jednak jak niedoskonałą istotą jest dotychczas teatr świetlny, jak często gminna, amoralna i poprostu głupia. Nie znaczy to, by nie było przed nim świetnej przyszłości, by w ręku szerzycieli kultury nie mógł stać się narzędziem bardzo doniosłych i głęboko uszlachetniających wpływów.

Ale niestety, nie mamy miliardów-entuzjastów, którzyby stworzyć chcieli taki teatr świetlny, dostępny w pewne dni np. nawet i dla najuboższych.

Niema klubów politycznych, gdzieby robotnik zapoznać się mógł z różnymi poglądami na życie i jego sprawy, gdzieby nie był agitowanym, a kształconym politycznie.

Niedostępne są dlań kluby sportowe, gdzieby po bezruchu dnia całego mógł rozprężyć zmęczone mięskły i w skurzone płuca wciągnąć ożywcze oddechy dalekich przestrzeni.

Nie ma on nic, co by służyło ukształceniu jego, czy kulturalnej rozrywce, a gdy nie ma nic, tedy nie dziwmy się, że idzie do szynku, szukając tej jedynej dostępnej mu formy upejania.

Robotnik polski ma w sobie wszystkie te cenne właściwości, które rasę polską od innych tak wyraziście wyróżniają: umysł żywy, wyobraźnię bogatą, radość życia, bujny temperament i często, codzienną pracą przytłumione, wybitne zdolności twórcze, artystyczne.

Pomóżmy tym pierwiastkom rozwijać się.

## Na marginesie procesu Baerana.

Lwów, 23 stycznia.

Wśród ostatnich wiadomości z Czech znajdujemy informacje o epilogu procesu przeciw niemieckiemu posłowi do parlamentu czeskiego dr. Baeranowi, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz Polski i Węgier.

Szczególność procesu odkryły charakterystyczne, a nas bardzo dotyczą tajniki polityki czeskiej wobec Polski. Okazało się mianowicie, że dokumenty wykradzione przez dr. Baerana przy pomocy kilku zaufanych towarzyszy zawierały bardzo waż-  
ne na wy-

padek mobilizacji przeciw Polsce. Rozprawa u awała również, iż dr. Baeran dopuścił się także kradzieży dokumentów, odsłaniających plany wojny republiki czeskiej przeciw Węgrom. — Wyrok wydany onegdaj skazał dr. Baerana na 4 lata więzienia i urat. praw obywatelskich. Spółka dr. Baerana, niemieckiego Schleggo, skazano na 3 lata ciężkiego więzienia.

Proces wspomniany nasuwa szereg refleksji. Rozpatrując je, nie będziemy wdawać się w przypominanie

dawniejszym afer szpiegowskich, w które ot le obilo to życie polityczne kół czasoch, paru zimy i tamist pokót e zasadniczą stroną sursku Czech do Polski, a to w związku z problemem węgierskim i słowackim.

Proces dr. Baerana przypominał więc nam przede wszystkim sprawę polityczną, że w republice czeskiej mamy czynnik politycznie mocno nam niechętny.

Fakt ten nie powinien nas zgła dawać, wszakże już G. Hus pisał, że „Bo emli sunt Polonorum infestissimi inimici”. Chodził tylko o to, by mieć ciągle na oku konsekwencje wynikające z tego stwierdzenia.

Wystarczy spojrzeć na mapę Europy i przyjąć się konfiguracji granic Czechosłowacji, a odrazu uzmysłowiemy sobie kierunki rozwojowe, w których może potoczyć się ekspansja polityczna i gospodarcza naszych czeskich sąsiadów. Stworzenie korytarza czeskiego, wbijającego się długim klinem wzdłuż południowych stoków Karpat, a oddzielającego nas od kontaktu terytorjalnego z Węgrami, ma swój określony cel, a tym jest dążność do uzyskania wspólnej granicy czesko-słowackiej. Ze stanowiska czeskiej gospodarczej racji stanu, oraz w związku z pokonaniem w Czechach tendencji panslawistycznych, owa imperjalistyczna dążność Czechów jest jasna. Zazębia się ona ściśle i bardzo często o sprawę „Głęb Wschodniej”, której definitywnie zaawt nie na gruncie międzynarodowym spoykało się stale z oporem d. p. m. i czeskiej.

Nic nie wskazuje na to, aby drogi polityki czeskiej wobec Polski miały się zmienić na naszą korzyść. Dla tego też polska racja polityczna musi dążyć do układu politycznego stanu rzeczy, chroniącego nas od zrealizowania się groźnego niebezpieczeństwa, którym byłoby przebicie się Czechów do Rosji przez nasze dzierżawy.

Tużal wysuwa się na plan pierwszy **problem Słowaczyny**, sprytnie wciągniętej w granice czeskiej republiki i sprawa naszego stosunku do Węgier.

Do zagadnień tych, zbyt obszernych by je można wyczerpać w je-

dawnym artykule, wypadnie nam nie raz jeszcze powrócić. Daję zajmujemy się tylko pokrótce wywodami, jakie stosunkom polsko-węgierskim poświęca prof. A. Divéky na łamach czasopisma „Tydzień Polski”. W obszer- nem artykule p. t. „Was troje na Węgrzech wo ec Polski” wykazuje prof. Divéky, że informacje kolportowane gdzieś tam na łamach prasy polskiej, jakoby współczesna polityka węgierska streszczała się między innymi w hasło: „z Niemcami przeciw Polsce” nie odpowiada rzeczywistości. Przy tej sposobności przypomina prof. Divéky, że dzieje Węgier wypełnione były od XI. w. d. XIX. w. ustawiczną niemal walką z germanizmem dążącym na Wschód. Apadawie i Piastowie walczyli spólnie przeciwko Niemcom i Czechom, którzy szli razem z cesarstwem niemieckim.

Dopiero niebezpieczeństwo od strony Rosji i jej polityki panslawistycznej zmusiło Węgry do szukania oparcia w sojuszu z Niemcami, wszelako hr. J. Andrassy czynił wszystko, aby sojusz ten nie nabrał charakteru antyfrancuskiego. W ciągu ostatniej wojny Węgry kilkakrotnie wypowiedziały się przychylnie w sprawie polskiej. Po wojnie oczy narodu węgierskiego zwróciły się jakby instynk-

ownie ku Polsce, od niej oczekując wybawienia, podania ręki, dostarczenia możliwości do wejścia w układ rzeczy w Europie. Polonofilski sympatje węgierskie ujawniły się szczególnie w r. 1920 p. do czasu najazdu Łęszewickiego na Polskę, kiedy to rząd węgierski ofiarował nam swoją pomoc.

Ale obóz polonofilski — ciągnie dalej prof. Divéky — ma bardzo ciężkie zadanie. Nie może się wobec nędrdu węgierskiego wykazać żadnym realnym sukcesem. Zraża się ze strony polskiej dumny naród węgierski, a nie uzyskano za to od Czechów nic.

Omawiając nasz stosunek do Węgrów nie można naturalnie zapomnieć ani na chwilę o naszym sojuszu z Rumunją, którego trwałe istnienie leży na linii naszych politycznych interesów. Antagonizm rumuńsko-węgierski utrudnia niewątpliwie w wysokim stopniu polityczne zdeklarowanie się Polski wobec Węgier, zadaniem wszakże Polski byłoby wpiąć się na dogodzenie tego antagonizmu. Uwolnienie się Słowaczyny z pod panowania czeskiego, używanie wspólnej granicy Polski z Węgrami to problemy, na które baczycy winna stała polityczna, przewidująca myśl polska.

Drugą przyczyną zła jest **drożyzna**. Żywność wywozi się zagranicę, a prawo wywozu jej kosztuje 20 milionów marek. Jeżeli istnieje zakaz, to musi być bezwzględnie stosowany. Państwo Polskie, chcąc stać się organizmem twórczym musi być stałym czynnikiem pokoju. Polska potrzebuje dobrych stosunków z sąsiadami, któreby wykluczyły konflikty zbrojne. Pragmaty pracy i jeszcze raz pracy. Jesteśmy za polityką pokojową i za przymierzem z Francją w głębokim zrozumieniu, że jest ona czynnikiem pokoju. W głębokim przeświadczeniu, że deklaracja Prezesa Ministrów stanie się rychło czynem, oświadczamy, że znajdzie on w swoich usiłowaniach nasze poparcie, ale tylko w takim rozumieniu, że ustanie dziki stan anarchii z prawej strony.

**Pos. Dubanowicz** złożył imieniem klubu Chrześcijańsko-narod. następujące oświadczenie: Ciężkie położenie kraju wymaga nie wymowy, lecz stanowczej decyzji i środków. Głównym środkiem jest zgodne z praktyką parlamentarną i orędziem Prezydenta, oparcie Rządu o stałą większość, która umożliwi równowagę budżetową i sanację waluty. Wychodząc z tego założenia, oświadcza klub mowcy, iż od początku trwania Sejmu ujawniał gotowość weścia każdej chwili w skład większości polskiej, opartej o praktyczny program państwowy. Kraj nie może czekać dłużej. Dlatego klub mowcy nie weźmie odpowiedzialności za rząd pozaparlamentarny i nie może udzielić poparcia gabinetowi.

**Pos. Witos** oświadcza w imieniu PSL. Piast: Program Rządu p. Sikorskiego nie jest zupełny i z naszego stanowiska ma braki. Gabinet ten nie jest ideałem, do którego się dąży, lecz istnieje musi dopóty dopóki się lepszego nie znajdzie. Stronictwo mowcy daje razem z innymi aprobatę Rządowi do wykonania tego programu, chociaż zasadniczo stoimy na stanowisku, że należało-

## Co mówi Sejm o programie Rządu? Niezadowolona zeń prawica i Żydzi.

Warszawa. (PAT.). Na IX. posiedzeniu Sejmu przed przystąpieniem do porządku dziennego złożył **pos. Głabiński** oświadczenie osobiste. Następnie odesłano w pierwszych czytaniach do komisji kilka ustaw i uchwalono en bloc w drugim i trzecim czytaniu ustawę prostującą art. 2 ust. z 22. września 1922, zmieniającą niemiecką ustawę z 20. grudnia 1911 o ubezpieczeniu urzędników prywatnych.

Przystąpiono do dalszych rozpraw nad expose Prezesa Rady Ministrów. **Pos. Barlicki** oświadcza,

że postawiona przez Premiera próba diagnozy choroby trawiącej organizm Państwa, nie całkiem zadowala stronictwo PPS. Wymaga ona korektury, ale nie partynnej.

Chorobą tą jest **szowinistyczny nacjonalizm**. A któż jest ofiarą szowinizmu? 30% narodowości niepolskiej nie dopuszcza się do uregulowania stosunków, tworzy się z niej obywateli drugiej klasy. Ale w Polsce jest dwa razy tyle obywateli polskich, którzy nie chcieli iść pod sztandarem nacjonalizmu. Nacjonalizm stworzył atmosferę zamachów.

## Prasa a czytelnicy.

Jeszcze jedno mocarstwo, które przegrało wojnę. — Paradoxs czy prawda? Trudności, z którymi musi walczyć nasza prasa. — Refleksy wojny w naszych stosunkach prasowych. — Mania krytykowania. — Prasa jako wykładnik stanu społeczeństwa. — Czy uniwersalizm prasy jest wadą? — Tradycje prasy lwowskiej. — Czy potrzeba nam pism bezpartyjnych? — Potrzeby prasowe inteligencji. — O kontakt redakcji ze społeczeństwem.

Lwów, 23. stycznia.

(I.) W jednym z swych świetnych feletonów powiedział kiedyś Adam Grzymała-Siedlecki, że między mocarstwami, które przegrały wojnę, jest także i to, któremu na imię — Prasa. W paradoksie tym jest więcej prawdy, niżby się zdawało. To też, podejmując dzisiaj jakiegokolwiek wykładnictwo, czy też reorganizując je, pamiętać należy zawsze, że mieć się będzie do czynienia z trudnościami, których się dawniej nie spotykało — i że mieć się będzie z nimi do czynienia czas dłuższy. Poprostu — płacimy kosztą przegranej wojny!

Sklada się na to szereg momentów. Przede wszystkim więc **slabnie u nas czytelnictwo**, z powodu ciągłego drożenia pism oraz upadku społeczeństwa, wywołanej wojną

przesileniem gospodarczym. Ponadto szerokie sfery publiczności przyzwyczajone siłą faktu przez czas wojny do strawy wielce sensacyjnej, z niechęcią się odwracają od roboty publicystycznej poważniejszej, nie obliczonej na efekt doraźny, jaskrawy i błyskotliwy. Niektóre wreszcie kola naszej publiczności i to właśnie kola najinteligentniejsze, cierpią na istną **manję krytykowania** wszystkiego i wszystkich naokoło, a przede wszystkim właśnie prasy, która siłą faktu krytyce łatwo może ulegać stykając się ze społeczeństwem na tak szerokim froncie. Ta mania krytykowania ma przede wszystkim swe źródło w tem, że sfery odnośne nie zdają sobie dokładnie sprawy z istoty prasy. Zapominają o tem, że prasa jest i musi być **wykładnikiem każdego czasu swego społeczeństwa**, że między niem a nią zachodzi stosunek funkcjonalny, bardzo ścisły. Ze tem samem w społeczeństwie naszym, zbiczowanem przez wszystkie niedole tyloletniej wojny i jej następstw, trudno nieźmiernie o utrzymanie prasy nawet na tym poziomie, na którym aktualnie się ona znajduje.

Ostatnia trudność, z którą u nas ma się do czynienia w redagowaniu pism **wogóle, to okoliczność, że**

brak u nas tego czynnika, który odgrywa niezmiernie ważną rolę w tworzeniu się prasy na Zachodzie. Oto jakże niewielu u nas (i to nawet w sferach najwyższej intelektualnie stojących) ludzi o umyśle szerszym, rozumiejących sprawę ważności związku między poszczególnymi działaniami naszego życia, oraz konieczność obejmowania jego całością. Inteligent polski (z pośród t. zw. „inteligencji zawodowej”) to przeważnie specjalista, któremu wystarczają wiadomości odnoszące się do jego specjalności, a czerpane z pism fachowych. O całej reszcie życia, a szczególnie życia polskiego, informuje się z kawiarnianych gadanin, którym patronuje zawsze i przede wszystkim tęczobarwna, skrzydłostopa Plotka. Odnosi się to szczególnie do naszych sfer hanklowo-przemysłowych, które nie czytają nawet pism fachowych, na prasę polską patrzą wogóle przez ramie, mając oczy utkwione — wciąż jeszcze — w lamy nieśmiertelnej „Neue Freie Presse”.

Czytelnicy z pośród ludzi tego typu prasie codziennej przyglądają się pogardliwie znużonymi oczyma, za złe mając jej przede wszystkim jej **uniwersalizm**. Zapominają tymczasem, że ten uniwersalizm, to nie prasa waga, ale właśnie zasłu-

ga! Wszakże jest on skutkiem tej metody wytwarzania kultury i cywilizacji, której na imię — podział pracy... Podział pracy — tyranizujący nawet uczonych, którzy pozycyjnym zaprzysięgłym zakresem swej fachowości, staczają się w rzeczach ogólnych i najogólniejszych — jakże często niestety — na intelektualny poziom masy. Stąd — jak słusznie mówi Wacław Berent — wszystkie pytania najogólniejszej i najpoważniejszej natury, wszystkie miary, wagi i wskaźniki życia, wszelka łączność między poszczególnymi wysiłkami ludzkimi, wszystko co z chaosu tworzy kształt życia, stało się niepodzielnym władaniem dziennikarza. Ogarniając bądź co bądź szersze widnokręgi życia, myśli on za innych, on kształci, wychowuje, on kieruje nawa, doprowadzając ducha współczesnej oświaty do jego ostatecznych granic i konsekwencji. Jak zaś to czyni, to znowu — niemal bez reszty — rzecz społeczeństwa, które czyni tego dziennikarza takim właśnie, jakim go mieć sobie życzy.

Mówiąc w Polsce o sprawach prasy — a szczególnie mówiąc o niej we Lwowie — należy mieć wszystkie przytoczone powyżej momenty zawsze w pamięci. Dla-

by utworzyć rząd parlamentarny o jak najszerszych podstawach. Dla uzyskania podstaw do rokowań między stronnictwami, klub nasz opracował szczegółowy program, znany wszystkim stronnictwom, ale do tej pory żadne stronnictwo na to nie reagowało. Omawiając sprawy skarbowe, podnosi mowca, że drożyzna dotknęła także wieś. Rząd musi się zdobyć na radykalny sposób postępowania, spieszne napełnienie skarbu i zastosowanie najniezbędniejszych oszczędności. Oszczędność powinna być połączona z gruntowną przebudową aparatu państwowego, koncentracją władz i urzędów i usunięciem balastu urzędniczego, a lepszym uposażeniem dla pozostałych urzędników, tak aby mogli cały swój czas poświęcać dla państwa. Przechodząc do podatków, oświadcza mowca, iż proporcjonalne podatki są niewystarczające. Poza tym przy podatkach i daninach musi być zastosowana najdalej idąca progresja. Niejasna wzmianka o reformie rolnej budzi podejrzenie, że Rząd tę sprawę lekceważy. Domagamy się dalej uregulowania poborów inwalidów, wdów i sierót po poległych oraz zreorganizowania opieki nad emigrantami. Domagamy się też bezwzględnie uregulowania sprawy osadnictwa. Poruszając stosunki polityczne i społeczne, zaznaczył mowca swe stanowisko wobec mniejszości narodowej. Konstytucja dała mniejszościom takie same podstawy do rozwinięcia swej pracy i ochrony, jak innym obywatelom polskim. Narzekania żydów są dość niezrozumiałe. Rodowici Polacy nie mają więcej praw i uprawnień, niż oni, a jeżeli idzie o dziedzinę skarbową, koncesje i uprawnienia, to panowie sami musicie przyznać, iż upośledzenie w tym kierunku jest raczej po drugiej stronie. Mowca oświadcza się wreszcie za udzieleniem wotum zaufania Rządowi i przyjęciem do zatwierdzającej wiadomości jego deklaracji.

Pos. Thon oświadczył: Premier zarzuca żydom, że obronę swoich

tego zaś szczególnie we Lwowie pamiętać o nich należy, że właśnie nasze miasto jest tem z pośród miast Polski, które, biorąc rzecz procentowo w stosunku do ludności, najwięcej pism codziennych posiada — najpełniej prasowo żyje. Co więcej, nie tylko ilościowo, ale i jakościowo, prasa lwowska stała z dawien dawna bardzo wysoko. Zapominając o jakichkolwiek uprzedzeniach partyjnych, przyznać należy, że pisma o tym poziomie, jak „Słowo Polskie” przed wojną, dalej „Przegląd” Ludwika Masłowskiego, „Gazeta Narodowa” za redakcją Aleksandra Vogla, „Kurier Lwowski”, „Gazeta Poranna i Wieczorna” i t. d. śmiało uchodziły mogły za organy w całym tego słowa znaczeniu europejskie. Lwów także pierwszy w Polsce wytworzył doskonale dziennikarsko postawiony typ pisma popularnego „Wiek Nowy”, pisma, które namiętnie szerokie masy czytać gazetę i nie tylko czytać, ale nawet uważać ją za artykuł pierwszej potrzeby. Dodać należy, że te pisma z pośród wymienionych, które przeżyły wojnę — szybko obecnie dźwigają się, wracając stopniowo do przedwojennego poziomu.

(Dok. nast.) ALFA

interesów zamieniają na zadania przywilejów, a tego zdania mowca nie jest. W przemówieniu Premiera były ustępy, które są obelgą i krzywdą. Jeżeli kto sądzi, że damy się wyrzucić za nawias, to się zawiedzie. Jesteśmy tu na mocy mandatów od wyborców i bronimy bieżący dzień, a nie przywilejów. Od Premiera domagamy się, aby

## Senat a exposé p. Prezesa Ministrów.

Warszawa. (PAT.). Na porządku dziennym 9. posiedzenia Senatu rozprawa nad exposé Prezydenta Ministrów. Przed porządkiem dziennym złożył sen. Posner (PPS) wniosek formalny w przedmiocie bezprzedmiotowości i z tego tytułu zdjęcia z porządku dziennego rozprawy nad exposé. Izba wniosek ten odrzuciła.

Sen. Zdanowski stwierdza, że jedną z przyczyn niezadowolenia jest to, iż nasze ustawy są stworzone „na wyrost”. Na wyrost mamy również pewne ministerstwa i urzędy. Program Rządu jest co do tego nie dość wyraźny, chociaż konferencja Ministrów skarbu wypowiedziała się o tem nieawisznie. Exposé odnosi też niedokładnie sytuację w sprawie kredytu dla przemysłu, rolnictwa i handlu. Następnie omawia mowca ustawę o ochronie lokatorów, o deficytach kolejowych i wreszcie dochodzi do wniosku, że Rząd musi mieć poparcie Sejmu. W utworzeniu większości zainteresowany jest i Senat.

Sen. Biały w imieniu PSL. Piast oświadcza: Świadomi jesteśmy potrzeby utworzenia stałej i zwartej większości parlamentarnej, którąby wyłoniła ze siebie rząd, oparty na bezwzględnej zaufaniu, większości reprezentantów, rząd silny i zdolny do spełnienia trudnych zadań obecnej doby. Większość ta na daleką metę nie może być przypadkowa, czysto arytmetyczna. Jednak, zdaniem naszym, nie zaistniały jeszcze warunki do stworzenia większości i dlatego uznajemy za konieczne po-

przestróg nam nie dawał, bo ich nie potrzebujemy. Do rządu gen. Sikorskiego musimy się odnosić krytycznie i bacznie zważać czy poczynania jego będą zgodne z konstytucją, tak jak słowa zgodne z konstytucją nie były.

Na tem dyskusję przerwano. Następne posiedzenie we wtorek w południe.

zostawienie w obecnych warunkach rządu pozaparlamentarnego. Program obecnego Rządu przedstawiony nam przez p. Prezesa Ministrów, uznajemy za odpowiadający potrzebom obecnej chwili. Z uznaniem podnosimy zapowiedź naprawy Rzeczypospolitej i poprzemy idące po tej linii usiłowania obecnego Rządu.

Sen. Połczyński (ZLN.) poddaje krytyce exposé Premiera. Gabinet obecny ma na sobie piętno tymczasowości, a naprawa Rzeczypospolitej według jego programu wymaga lat kilku.

Sen. Nowodworski: Premier wyraził powątpiewanie w możliwość stworzenia większości. Z parlamentarnego punktu widzenia oświadczenie takie nie mogłoby mieć miejsca w żadnym ustroju parlamentarnym na świecie, gdyż jest zadaniem premiera utworzenie dla siebie większości. Mowca stwierdza, że exposé P. Prezesa Ministrów nie obiecuje konkretnego i pozytywnego programu pracy.

Min. skarbu Grabski wyjaśnia formalnie, że materiał opracowany przez konferencję h. Ministrów skarbu jest tak obszerny i porusza tyle dziedzin, iż nie można żądać od gabinetu, aby w kilku dniach ustalił linię postępowania w tym względzie. Premier zapowiedział, że przedłoży szczegółowy program w ciągu miesiąca. Nie jest to termin zbyt długi. W Austrii przeznaczano się na to 6 tygodni.

Marszałek oznajmia, że dyskusja jest wyczerpana, poczem posiedzenie zamknięto.

## Okolo exposé i sytuacji parlamentarnej.

Lwów, 23. stycznia.

Jak było do przewidzenia exposé prem. Sikorskiego wywołało szeroką i zasadniczą debatę w Sejmie, której odgłosy w różnorodnym kolorycie odbijają się na łamach prasy i w opinii publicznej.

Stanowisko prawicy jak dotychczas nie przejednane.

„Gazeta Warszawska” w uwagach na temat dyskusji sejmowej, związanej z exposé pisze: Wielka batalia polityczna w Sejmie rozpoczęła się wczoraj. I z wielkim zadowoleniem stwierdzić należy, że dzięki pierwszym mówcom, Głabińskiemu i Thuguttowi, stanęła ona od razu na wysokim poziomie parlamentarnym. Mowa prez. Głabińskiego była zbyt silna, jak dla słabych bark gen. Sikorskiego... Działalność premiera spotkała się z krytyką wszechstronną, jasną, dobitną i surową.

„Słowo Polskie” ocenia exposé premiera mniej surowo od prawicowych organów warszawskich i przyznaje, że w programie rządowym jest dużo rzeczy słusznych i

prawdziwych... Te wstępne urwagi stara się jednak „Słowo Polskie” osłabić w dalszym wywodzie, mówiąc: „Wszystko to wszakże oddawna mówił, na to wszystko wskazywał, wszystkiego tego się domagał obóz narodowy — i ściągął za to na siebie najostre napaści stronnictw lewicowych.”

Parlamentarny sukces „Wyzwolenia”.

Przemówienie posła Thugutta, prez. „Wyzwolenia”, ocenia niemal

cała prasa jako stojące na wysokim poziomie. „Gazeta Warszawska” wyraża się, że „prez. Thugutt był wysłuchany przez całą Izbę. Mowa jego była niewątpliwie poważną, nawet tam, gdzie stał w obronie mniejszości narodowych”.

Trudna pozycja „Piasta”.

Stanowisko „Piasta” i metodę jego gry politycznej zaatakował w dyskusji sejmowej silnie pos. Thugutt. Zwłaszcza wiele zarzutów zważyło się na głowę pos. Witosa, prezesa klubu „Piast”. Poseł Witos w mowie wygłoszonej z racji exposé starał się równocześnie zbijać zarzuty przeciwników, zwłaszcza „Wyzwolenia”, atakujących lawirującą taktykę pos. Witosa. Osobista jego pozycja w grze parlamentarnej spotyka trudności również w klubie „Piasta”, gdzie od czasu znanego incydentu w czasie głosowania nad wnioskiem wmurowania tablicy ku czci ś. p. Prezydenta Narutowicza, pogłębiła się znacznie atmosfera nieufności między znaczną częścią klubu a jego prezesem.

Odgłosy tego rozdzwieku ujawniają się znowu na łamach „Kurjera Lwowskiego”, zasilonego artykułami posłów z klubu „Piasta”, którzy znajdują się w opozycji do tego kierunku polityki, który uprawia Witos. Poseł Uziembło w ostatniej swej koresp. w „Kurjerze Lw.”, omawiając charakter wspomnianego incydentu pisze między innymi:

„Jest w tem pewien wskaźnik. Jest powtórzenie nieodpartej prawdy, że program nie jest czemś, co można wynajdywać i konstruować zupełnie dowolnie, lecz jest wykrywaniem tendencji społecznych... Zrozumienie tego stanowiska musi doprowadzić raz na zawsze do zaniechania prób tworzenia centrum dla ujęcia władzy... To właśnie jest nauka, która winniśmy wyciągnąć z incydentu.”

Dalszy ciąg debaty nad exposé.

W ciągu dalszej debaty nad exposé wypowiedział się najpierw pos. Barlicki z ramienia P. P. S. W mowie swej (podanej w telegramach Pat.) poświęcił on wiele uwag „szowinistycznemu nacjonalizmowi”, przyczem atakował ostro prawicę. Przemówienie zakończył pos. Barlicki zapewnieniem ponaradca Rządu, o ile będzie dążył szczerze do naprawy Rzeczypospolitej.

Pos. Witos, jako trzeci z kolei, mówca podkreślił, że Rząd obecny musi być tak długo u steru, dopóki, innego lepszego się nie wynajdzie. P. S. L. mówił pos. Witos, należy do tych stronnictw, które poprą obecną Rząd do tego czasu, aż nie da się stworzyć parlamentarnego na szerokich podstawach. — „ —

## Ze spraw Rosji sowieckiej.

Represje wśród sfer robotniczych. — Wpływ złota. — Pobór podatków w naturze. — 1,600.000 bagnetów liczy armja sowiecka. — Terror w Georgji.

Robotnicy miasta Moskwy wydali manifest domagający się od wszechrosyjskiego Kongresu sowieckiego przywrócenia wolności słowa, wolności prasy i położenia kresu samowolnym aresztowaniom. Skutkiem ogłoszenia tego manifestu „Czeka” zarządziła aresztowa-

nia masowe wśród robotników stolicy sowieckiej.

Utworzony w Banku państwowym dział depozytów złota na podstawie kursu dziennego wykazuje do d. 15. grudnia wpływy od osób prywatnych 150.000 rubli zło-

tych, od organizacji państwowych 2,400,000 rubli złotych.

Pobór podatków w naturze został wznowiony z pewnym powodzeniem, a stosowanie tych podatków nie wywołało potrzeby użycia siły zbrojnej, jak roku zeszłego. Jednakże skutkiem braku środków transportowych i złego zabezpieczenia w magazynach, znaczna część tego rodzaju podatków ulega zepsuciu.

Dziennik estoński „Weba Maa” oblicza siły armii czerwonej na 1 milion bagnatów. Prócz tego, wojska Bura politycznego („Czeka”) liczą 50,000 bagnatów. Liczba komunistów w wieku popisowym wynosi 100,000; liczba wojsk rezerwy odbywających obecnie praktykę wojskową 500,000. Tak więc Trocki może rozporządzać obecnie stanem sił zbrojnych, który wynosi co najmniej 1,600,000 bagnatów. Skutkiem rozbięcia się konferencji rozbrojeniowej, manewry wojskowe mają się odbyć niebawem w okolicach bliskich granicy. Murawiew i Budienny kierują temi, które odbywają się w okręgu Moskwy.

W Georgji terror okupacji czerwonej wzmógł się; wielu oficerów zostało rozstrzelanych bez sądu; 80 jeńców politycznych deportowano do Rosji. Jeńcy menszewicy, oskarżeni o kierowanie ruchem powstania, są poddawani torturom. Nawet komuniści georgijscy są prześladowani lub wygnani do Rosji. Funt turecki podskoczył nagle na 150,000 do 500,000 rubli georgijskich; żywność znikła z targów; nędza ludności podwoiła się.

## Sprawy sejmowe.

### ŻYDZI A RZĄD.

Warszawa. (Telef. od wł. kor.) Koło żydowskie w Sejmie wydało komunikat treści następującej: W związku ze stanowiskiem Koła Żydowskiego wobec Rządu doszło na ręce u Marszałka Trąpczyńskiego do rozmowy między p. Prezesem Ministrów a sen. Ringlem, której dalszy ciąg odbył się w biurze Prezydium Rady Ministrów.

Sen. Ringler poruszył szereg spraw dotyczących stanowiska zajętego przez p. Prezesa Ministrów w exposé. Nie jest wykluczone, że p. Prezes Ministrów w ciągu dyskusji sprecyzuje swoje stanowisko odnośnie do postulatów żydowskich.

### POSTANOWIENIA KONWENTU SENIORÓW.

Warszawa (PAT.) Na posiedzeniu Konwentu Seniorów umówiono wczoraj sprawę obsadzenia przewodnictw w komisjach skarbowej i budżetowej. W myśl uchwały powziętej na plenum, Marszałek Rataj oświadczył, że niektóre kluby zażądały, aby komisje polityczne, do których zaliczają również komisję skarbowo-budżetową były obsadzone przez te strony ciała, które będą tworzyły większość popierającą Rząd. Po dyskusji uchwalono, aby sprawę obsadzenia przewodnictw w wymienionych komisjach odłożyć do czasu wyłonienia się tej większości.

Narazie zaś postanowiono załatwić sprawę w ten sposób, że dotychczasowy przewodniczący komisji skarbowo-budżetowej zatrzyma przewodnictwo komisji budżetowej i obejmie jednocześnie wiceprezeturę komisji skarbowej, zaś obecny wicepre-

zes komisji skarbowo-budżetowej zatrzymuje nadal to stanowisko i obejmie przewodnictwo w komisji skarbowej. Poza tem uchwalono, aby dyskusję nad exposé premiera ukończyć za wszelką cenę dzisiaj.

### WNIOSKI NAGLE.

Warszawa. (PAT.) Kancelarias j. mowa przesłała Komisji regulaminowej wniosek prokuratora sądu okręgowego w Warszawie w sprawie wydania sądowni pos. Strońskiego. Dla laski marszałkowskiej wpłynęły między innymi następujące wnioski: P. S. Antoniego Wasilczuka i tow. w sprawie nadużyć i nieprawidłowości popełnionych przez administrację w kresie wyborczym i powybiorczym wobec ludności na Wołyniu; klubu białostockiego i ułuckiego w sprawie

wie masowego niszczenia lasów na obszarach kresów wschodnich; pos. Browstforda w sprawie rabunaczości gospodarstwa leśnego na kresach zachodnich; pos. Liebermana w sprawie przewalowania samych leżnych Skarbu Państwa od roszadków wojskowych; pos. Rudnickiego w sprawie uszczerbienia ustawy z dnia 30 maj 1920 o udziale gwarancji Skarbu Państwa do sumy 2 miliardów na ulgowe pożyczki dla drobnych przemysłowców, rzemieślników, oraz ich organizacji wyłóczych.

### Z KOMISJI SEJMOWYCH.

Warszawa. (PAT.) Na dziś wyznaczono posiedzenia następujących komisji sejmowych: konstytucyjnej, odbudowy kraju, oświatowej, rolniej i wojskowej.

## Uroczystość otwarcia kursu zimowego wyszkolenia rezerw.

Stosownie do zapowiedzi odbyło się wczoraj otwarcie kursu zimowego przysposobienia rezerw. Uczestnicy kursu w liczbie około 200, a pochodzący z rozmaitych stron Małopolski Wschodniej, wysłuchali przed otwarciem kursu Mszy św. w kościele OO. Jezuitów. Następnie wraz z kierownictwem i zaproszonymi osobistościami zebrał się uczestnicy w sali Tow. „Gwiazda”, gdzie dokonano uroczystego otwarcia kursu. Do uczestników przemawiał: gen. Jędrzejowski z ramienia D. O. K. VI, która patronuje i udziela poparcia organizacyjnemu całemu przedsięwzięciu; p. Dzienisz i imieniem „Związku strzeleckiego”; p. Dracz imieniem „Związku młodzieży miejskiej”, na koniec wreszcie major Stefański, który skrzak eryzował przed kursu i apelował do przybyłych uczestników kursu, by starali się przez swą pilność i karność wynieść kursu możliwie największą ilość

wiedomości, która ma być służyć w pracy wśród kolegów swych, na kursie nieobecnych.

Wśród osobistości na uroczystości kursu obecni byli: p. Sołbiński, kurator okręgu szkolnego, p. Fedberg z sądownictwa Województwa, dr. Borowiec, prezes „Sokół-Macierz”, dr. Anczyk, wiceprezes lwowskiego okręgu „Związku strzeleckiego”, p. Jaworek, prezes lwowskiego obwodu „Związku strzeleckiego”, oraz p. Piątek, prezes „Chłaków włościańskich”.

Uroczystość zakończona odśpiewaniem „Roty” miała przebieg pełen ujmującej żołnierskiej prostoty. Kurs, przy którego organizowaniu bierze wybitny udział „Związek strzelecki”, zapowiada się bardzo dobrze.

Uczestnicy kursu, rekrutujący się z młodzieży miejskiej w wieku od lat 16—20, jednolicie i czysto unundurowani, przedstawiają się bardzo godnie.

## Wybory w Izbie Adwokatów.

W sali ratuszowej odbyło się w ubiegłą sobotę zwyczajne walne zgromadzenie Izby Adwokatów, na którym przeprowadzone zostały wybory do Izby. Prezydentem wybrany został dr. Michał Grek. Wiceprezydentami: Dr. Abraham Landes i Dr. Seweryn Paneth, Członkami Wydziału: Dr. Maksymilian Fried, Dr. Kazimierz Łaz, Dr. Bogusław Longschamps, Dr. Juliusz Nowotny, Dr. Jarosław Oleśnicki, Dr. Michał Ringel, Dr. Izidor Steinhardt, Dr. Jan Strzemieński, Dr. Leon Wolf. Zastępcami członków Wydziału: Dr. Marcell Buber, Dr. Marjan Głuszkiewicz, Dr. Leon Korencki, Dr. Anzelm Lutwak. Prezyden em Rady dyscyplinarnej: Dr. Ignacy Wein. — Prokuratorem: Dr. Artur Till. — Zast. Prokuratora: Dr. Mojżesz Dogilewski, Dr. Ignacy Schönbach. Członkami Rady dyscypl.: Dr. Eugeniusz Dawydiak, Dr. Adolf Menkes, Dr. Salomon Rawicz, Dr. Dawid Thon. W razie ustąpienia Dra Dogilewskiego na 2 lata Dr. Leon Chotiner. W razie ustąpienia Dra Schönbacha na 1 rok Dr. Juliusz Sandauer. Zastępcami członków Rady dyscypl.: Dr. Oswald Kimmelman, Dr. Józef Meller.

Egzaminatorami dla egzaminów adwokackich: Dr. Maurycy Allerhand, Dr. Maksymilian Appenzeller, Dr. Stanisław Deryng, Dr.

Filip Ewyn, Dr. Stefan Fedak, Dr. Marek Fell, Dr. Aleksander Hausmann, Dr. Samuel Herschthal, Dr. Edmund Kamiński, Dr. Jakób Koris, Dr. Włodzimierz Mochnicki, Dr. Juliusz Nowotny, Dr. Józef Rach, Dr. Adolf Rosmarin, Dr. Mikołaj Szuchewicz, Dr. Izidor Steinhardt, Dr. Józef Wróblewski, Dr. Leon Zion.

Egzaminatorami dla egzaminów sędziwskich: Dr. Maurycy Allerhand, Dr. Rafał Buber, Dr. Kazimierz Czarnik, Dr. Stanisław Dobiecki, Dr. Maksymilian Fried, Dr. Włodzimierz Godlewski, Dr. Edmund Kamiński, Dr. Stanisław Krzemicki, Dr. Maks Lewicki, Dr. Dawid Malz, Dr. Karol Nagel, Dr. Włodzimierz Ochrymowicz, Dr. Jarosław Oleśnicki, Dr. Salomon Reiss, Dr. Bernard Wittlin.

Komisja rewizyjna: Dr. Stefan Fedak, Dr. Ludwik Seyfarth, Dr. Emil Sommerstein.

## ZJAZD WOJEWODÓW KRESOWYCH.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Polski” donosi, że w związku z naradami odbywającymi się w Ministerstwie spraw wewn. w sprawie uporządkowania stosunków na kresach wschodnich, odbędzie się w najbliższych dniach zjazd wojewodów kresowych.

## Aresztowanie niebezpiecznego handlarza kokainy.

(Dwie ofiary jego dostały objędu).

Lwów, 23 stycznia.

(h) Główny dostawca kokainy droguerzysta Weingarten z ul. Żelaznej, kobietom z półwianki, osadzony już został w więzieniu przy ul. Ratoje. Dodatków rozmiarów dochodziła sprawa z kokainy, świadczą zeznania sąsiadów, którzy po nocach spać nie mogli, alarmowani przez dobiegających się i szumujących klientów p. Weingartena. Przy rewizji u Weingartena w domu znaleziono szereg przedmiotów ze złota i srebra, które klient i jego żona to pozostawił, bądź to sprzedali za kokainę. Dwie jego ofiary dostały szata, tak silnego, że grozi im objędu stały. Za aresztowanie niebezpiecznego zbrodniarza należy się policji lwowskiej prawdziwa wdzięczność.

## Kronika.

We środę, 24 stycznia. Rzym.—bat: Teodozjusza. — Gr.—kat.: Teodozycja. — Słowiański: Czw. i boga.

— O gmach dla uniwersytetu. Z Warszawy telegrafują: Komisja oświatowa Sejm przystępuje dziś do dalszych obrad nad sprawą przekazania gmachu b. sejmicy galicyjskiego Uniwersytetowi im. Jana Kazimierza. W związku z załatwieniem tej sprawy przez Komisję bawi w Warszawie delegacja profesorów Uniwersytetu lwowskiego z prof. dr. Halbanem na czele.

— Dodatek dla urzędników. Minister skarbu rozesał rozporządzenie w sprawie wypłacenia natychmiast wszystkim urzędnikom państwowym i oficerom 40-proc. dodatku w wysokości poborów styczniowych. Dnia 1. lutego otrzymają urzędnicy placę styczniową bez dodatku.

— Tajne awanso kolejowe w Małopolsce wywołały niezadowolenie w kołach urzędniczych tego resortu. Sprawa zajęli się posłowie Dolanowicz i Mianowski wnosząc na rece Ministra kolei żelaznych odpowiednią interpellację. Zapytania w niej przedewszystkiem, jakimi zasadami kierowało się Ministerstwo przy ostatnich awansach, dla czego nie ogłoszono tych awansów w „Dzienniku rozporządzeń” i wreszcie, co zamierza uczynić Ministerstwo, jeżeli przeprowadzone śledztwo wykaże słuszność zarzutów?

— Papierosy podrożeją. Z Warszawy telefonują: Z dniem 1. lutego br. ma nastąpić nowa podwyżka cen papierosów i tytoniu.

— Prof. Kazimierz Morzwski, prezes Akademii Umiejętności, święci półwiekowy jubileusz pracy naukowej i literackiej. Ku uczczeniu jego występuje Krakowskie Akademickie Koło miłośników dramatu klasycznego w sobotę z przedstawieniem „Króla Edypa” Sofoklesa w przekładzie prof. Morawskiego. Udział w niem wezmą i współpracować z młodzieżą będą najwybitniejsze siły naukowe i artystyczne.

— Hojny dar dla młodzieży. Na rece wojewody Sołtana w Warszawie złożył Jakób hr. Potocki dziesięć milionów mp. na budowę domów akademickich w Warszawie i we Lwowie. Połowę daru przeznaczono na budowę drugiego domu techników we Lwowie.

— Wstrzymanie ruchu pociągów. Z powodu zasp śnieżnych wstrzymany został z dnem 19. stycznia aż do odwołania ogólny ruch na linii wąskotorowej Nowy Luptów-Cisna i na odcinku Sokoliki-Sianki linii Lwów-Sianki.

— Posiedzenie Rady miej. odbędzie się w czwartek d. 25. stycznia br. o godz. 6 wieczorem w sali posiedzeń Rady miej.

— Z Polskiego Związku Muzyczno-Pedagogicznego donoszą: Wykład dyr. M. Sołtysa odbędzie się we środę, 24. stycznia br. o godz. 7 wieczór w Tow. Muz. i w sali.

— Z Tow. Przewodników im. Konar- nika. Pierwsze posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek d. 23. bm. o g. 18 w Instytucie geologicznym, ul. Dm- gosza 8, z porządkiem dziennym: 1) wykład prof. Dr. L. Bvkowski: Wpływ współzawodnictwa na prace mięśniową (z obrazami świetlnymi). 2) Luźne komunikaty. Po posiedzeniu naukowym odbędzie się posiedzenie zarządu.

— O wychowawstwie cz. II. Wychowawstwo w seminariach i szkołach powszechnych. Odczyt K. Królińskiego odbędzie się we wtorek 23. bm. o g. 7 wiecz., w sali P. T. P., ul. Zimoro- wicza l. 17. Po odczycie dr. Wstęp 300 mk. Dochód na kolonje nancz. w Rabce.

— Towarzystwo im. Henryka Schüt- tza, najgłośniejszego kompozytora nie- mieckiego przed Bachem, powstało w Dreźnie. Ogłosi ono zbiorową edycję dzieł Schütza przy pomocy wielu mu- zykologów.

— Słab p. Stefani Harasimowi- czówny, artystki operetki krakowskiej, córki znanego artysty-malarza) Marce- lego Harasimowicza, z p. Franciszkiem Kosińskim, dyrektorem Spółki handlo- wej w Zakopanem, odbędzie się jutro w Krakowie.

— (b.) „Strejk” handlarzy opalu. Handlarze opalem, ukarani w ub. ty- godniu przez Magistrat grzywnami, po- stanowili za to zemścić się na bez- bronnej i nekanej niesłychana drożyzna ludności. Na sposobność nie potrzebo- wali długo czekać, gdyż wykorzystali obecne mrozy, kiedy popyt na opał się zwiększył zapelnione swe sklady drzewem i węglem, wczoraj rano ni- mał gremjalnie zamknęli. Interpelowani o przyczynę ich zamknięcia, odpowie- dali, że brak im towaru(?!). Tymcza- sem powód tego „sui generis” strajku jest inny. Oto kupcy ci dowiedzieli się że najbliższe transporty drzewa i wę- gla, jakie nadejdą do Lwowa, będą droższe, zamknęli więc sklady w tej nadziei, że zamagazynowany w olbrzy- mych ilościach opał będą mogli sprze- dawać po nowych, znacznie wyższych cenach. Jeszcze wczoraj rano można było nabyć cetnar metryczny węgla za 18.000 mk., ale tylko cichaczem — „z łaski” i „po znajomości”.

— (h.) Ceny w lwowskich kawlar- niach. Wczoraj wieczorem liczono w lwowskich kawiarniach za szklankę ka- wy białej lub czarnej, oraz za herbatę 600 mk., za bułkę 150 mk., za ciastko 350—400 mk., za kostkę cukru 30 mk., a w jednej nawet 50 mk., mimo, iż cu- kier minimalnie w tym miesiącu po- drożał.

— (h.) Ceny na wystawach znikły. Od kilku dni znikły z wystaw lwow- skich kartki z cenami, mimo obowiąz- ujących w tej mierze przepisów. Fak- tem jest, że kupcy, którym codzienna zmiana kartek z cenami zabierała wie- le czasu, uznali, za stosowne, wogóle ich nie umieszczać.

— Katastrofa kolejowa na dworcu Gdańskim. Gdy pociąg kurierski Lwów- Warszawa miał w sobotę o g. 10 m. 10 wieczorem dworzec Gdański, zwrot- niczy Lukasz Mazurek przełożył zwrot- nicę w momencie, gdy połowa pocią- gu już ją minęła, znajdując się na wła- ściwym torze. Pozostałe trzy wagony weszły na tor inny i wykołowały się. Jeden zaś wagon stanął woprzek toru. Pierwszy w katastrofie zoriento- wał się pilot Gacki i spowodował za- trzymanie pociągu, co dzięki maszyni- ści Janowi Rudkowskiemu nastąpiło bardzo szybko. Wypadków z ludźmi nie było. Uprzątnięcie toru z odłamków us- szkodzonych wagonów trwało kilka go- dzin.

— (W.) Fałszywe dolary. W skle- pie galanteryjnym „Old England” przy ul. Halickiej kupował wczoraj jakiś je- gomość bieliznę. Przy płaceniu jednak zabrakło mu pieniędzy, wobec czego złożył na zastaw banknot 20-dolarowy, twierdząc, że za chwilę wróci z pie- niądźmi. W chwili później właściciel sklepu skonstatował, że banknot jest fałszywy. Jegomość 4w naturalnie wie- cej nie powrócił.

## Z sali sądowej.

Lwów, 22 stycznia.

### O napad zbrojny na młyn.

(h) Przed trybunałem sędziów przysięgłych zasiadł dziś na ławie oskarżonych Jakób Jacków, zarobnia- leśny. Prokurator zarzuca mu popeł- nienie ciężkiej zbrodni rabunku, za którą grozi mu kara wieloletniego więzienia. Oskarżony spokojnym gło- sem zaprzecza, akoby brał udział w napadzie na młyn Aszkenazych w Łowczy, który zdarzył się jednej z pierwszych nocy lutego ub. roku. Na- padowi temu bardzo serytnie obmy- ślanemu, w którym brał nadto udział — jak wskazują poszlaki — parobek Aszkenazych, towarzyszyły okropne sceny. Napastnicy z bronią w ręku, nakazali domownikom wydanie pie- niędzy i kosztowności, a gdy je otrzy- mali, związali drutem napadniętych i ułożywszy ich twarzą do ziemi, pod groźbą śmierci zabronili im się ruszać względnie wołać o pomoc. Sami tym- czasem załadowawszy łup na sanie wraz z parobkiem napadniętych Asz- kenazych, umknęli.

Aszkenazowie poznają Jackowa, jako jednego z bandytów, on zaś twierdzi, że do wieczora dnia kry- minalnego pełnił służbę w lesie, a w nocy spał w domu. Kilku powołanych do rozprawy świadków częściowo po- twierdza obronę oskarżonego, części- wo dają odpowiedzi wymijające. — Trybunałowi przewodniczy radca Meyer — osłona za prok. Hryniawiecki. Ro- zprawa nie stwierdziła niezbiłki iden- tyzacji osi osób bandyty z oskarżo- nym, wobec czego sędziowie przy- szli 7 głosami wydał wydykt un- ewinnający.

## Tajemnicze zniknięcie dwojga małych dzieci.

Lwów, 23 stycznia.

(h) Wczoraj wieczorem w nie- wyjaśniony dotąd sposób zaginęło dwoje dzieci aptekarza Kamińskiego, zam. przy ul. Leona Sapiehy 15. Z zaginionych chłopczyk liczy lat 6 dziewczynka 5. Ojciec po- głąziony w bezgranicznej rozpacz, zawiadomił o tym wypadku poli- cję, która dziś rano rozpoczęła e- nergiczne poszukiwania.

—o—

## Pożar w składzie amunicji.

Rudnik, n/S., 22 stycznia.

(h) W Rudniku n/S. znajdująca się tam magazyny amunicyjne, cmi- że nie padły onegdaj, ofiarą ognia, tylko szczęśliwemu wypadkowi, orz- eżeniu biorących udział w akcji r- łowniczej należy zwrócić, że do katastrofy nie doszło. Z nieznanych bliżej przyczyn w barak „ogień” w baraku amunicyjnym, przed przenio- szenie na inne z budowa na stancję i laboratorium chemiczne. Z pierwsze- go baraku, który spłonął doszczętnie, udało się wyratować częściowe urzą- dzenie, natomiast laboratorium che- miczne z całą zawartością w- wnętrzną, stało się pastwą pożaru.

Szkody przez to wynikłej nie zd- ano dotychczas ustalić. Inne baraki z amunicją amunicją odległe od nie- szczęśliwego pożaru o 60 kroków, ocalały dzięki niezamordowanej pracy żołnierzy i oddziału, który w płomieniach o- wadzili akcję ratunkową.

—o—

## Grabieże w powiecie bóbreckim nie ustają.

Lwów, 23 stycznia.

(h) Bandyci w powiecie bób- rckim bulają w dalszym ciągu, szę- ją wśród ludności popłoch. Cfiarą je- st z licznych eskapad bandyckich padł onegdaj Samuel Moses Banner — mieszkały w Tużanowach. Kiedy około godz. 11 w nocy dożył się do snu, usłyszał energiczne pukanie do drzwi oraz ostry rozkaz: „otwie- rać — my posterunkowi” Banner u- legając temu wezwaniu, otworzył drzwi i wówczas weszli do izy dwaj męż- czyźni uzbrojeni w broń palną i sęcz- ną i zagroziwszy nią zdumionemu i przestraszonemu gospodarzowi, za- żądali wydania sobie dolarów, względnie „innych pienędzy”. — Banner zagrożony użyciem broni p z z pistoletów, dał im 81.000 mk., cz m. i. jednak bandyci nie rado-

## Sorawy gospodarcze.

### W jakim stopniu wzrosła drożyzna w Polsce.

Warszawa. (PAT.) Na wczoraj- szym posiedzeniu sejmowej komisji do walki z drożyzną przedstawili pp. Sturm de Stroem i Lipiński w imieniu Głównego Urzędu Statysty- cznego dane statystyczne co do konsumpcji za ubiegły rok gospodar- czy oraz co do ilości zebranych zbóż. Konsumcja w roku ubiegłym wynosiła 173 kg. na głowę, pod- czas gdy przed wojną wynosiła średnio 200 kg.

Co do wzrostu cen przedstawił p. Lipiński następujące dane: Ceny

złoty, lecz wywózczy wszystko w wyeksportowaniu, do góry nogami, zabrali sobie sie szczy, pozostawili. Na- tchmiastowe to zukiwania sprawców, a ten u nie dały nareszcie pozytyw- nego rezultatu.

## Notatki literacko-artysty.

### Repertuar Teatru Młajskiego.

Wczątek przedstawień o 7 wieczorem.

Dziś, we wtorek „Lakme”, opera (ostatni występ St. Szymanowskiej).

### Repertuar Teatru Małego (Gródecka).

Dziś, we wtorek „Czy jest co do ocenia?”.

### Repertuar Teatru Nowości.

Dziś, we wtorek „Siomiana wdów- ka”. — Jutro, we środe „a dawnych, dobrych czasów”.

wzrosły w porównaniu z r. 1914 mniej więcej o 3464 razy, a miano- wicie: materiały włókiennicze 5520, zboże 3879, mięso 3490, żelazo 1140, skóry 2860, pszenica 4470, żyto 4169, mąka pszenna 6600, kasza 3770, groch 4442, słoma 4469, ubra- nia gotowe około 4200, a mianowi- cie pałoty 3395, kamusze 4160.

Po wysłuchaniu tych referatów wywiązała się dyskusja i zgłoszono cały szereg wniosków, nad którymi jednak nie głosowano. Następane po- siedzenie dziś.

## Czy Polska może eksportować jaja?

(Z ankiety lwowskiej Izby handl.- przemysłowej).

(h) Sprawa wywozu jaj poza granice Państwa jest stale tematem uwag ze strony prasy polskiej, naj- częściej atakującej Rząd za udzie- lanie przezeń zezwoleń na wywóz tego artykułu czy to jednostkom, czy też organizacjom handlowym. Powszechnie zarzuca się bowiem, że eksport taki powoduje drożyznę w kraju. Tymczasem o głośno- ści owych zarzutów może nas przekonać najlepiej wczorajsza an- kieta, zwolana przez lwowską Izbę przemysłowo-handlową.

Ankieta, która zgromadziła 100 przedstawicieli najrozmaitszych firm trudniących się eksportem jaj, a także reprezentantów zrzeszeń producentów, aczkolwiek obejmo- wała głównie wschodnią część Ma- łopolski, daje nam jednak obraz ca- łej produkcji polskiej w tej dziedzi- nie, jak niefamniej zaznajamia nas z ogromem handlu zewnętrznego o- wym artykułem.

Według statystyki z 1910 r., Ma- łopolska posiadała ogółem 211<sup>1</sup>/<sub>10</sub> sztuk ptactwa domowego na 1 km kwadr., zaś na 100 mieszkańców wypadło 143<sup>1</sup>/<sub>10</sub> kur. Z tego Mało- polska zachodnia miała 218<sup>1</sup>/<sub>2</sub> sztuk ptactwa domowego na 1 km. kw. (182 kury na 100 mieszk.), zaś Ma- łopolska wschodnia 208 sztuk (148 kur na 100 mieszk.). Dziś przyjąć możemy śmiało, że cyfry te nie różnią się niczem od stanu przed- wojennego zarówno w Małopolsce, jak i innych dzielnicach Państwa, czyli, że cała Polska liczy 35 miljo- nów sztuk kur, dających rocznie 3

miljardy 450 milionów sztuk jaj. Równa się to 20.400 wagonom, w przeliczeniu zaś na gotówkę — 11.226.000 funtom szterlingów. Od- liczywszy zapotrzebowanie krajowe, przyjąć należy, iż wywozić możemy corocznie zagranicę około 2 miliardy sztuk jaj.

Tymczasem eksport tego arty- kułu skutkiem ograniczeń rzado- wych jest znacznie mniejszy; w ro- ku ubiegłym naprzykład ofbrzymie ilości jaj musiały zakonserwować (jaja wazelinne), a tylko niewielką część ich skonsumowano.

W roku bieżącym, wedle zgod- nej opinii producentów i eksporte- rów, produkcja jaj w całej Polsce wzrośnie o 20 procent w porówna- niu z rokiem ubiegłym. Znaczy to, że wywieść możemy w tym roku bez żadnego dla siebie uszczerbku około 3000 wagonów jaj. Tylko nie- znaczna część eksporterów wsch- małopolskich, a także lwowskie Tow. Gospodarcze wyrażają po- gład, iż wywóz jaj zagranicę w tym roku nie powinien wynosić więcej niż 1500—1700 wagonów.

Rzecz prosta, że eksport powi- nien spoczywać wyłącznie tylko w rękach fachowców, tj. osób i zrze- szeń umiejących sortować artykuł i posiadających własne magazyny, gdyż tylko w takim razie zapobie- gnie się różnym nadżyzyciom i szmuglowi. Wykwalifikowany eks- porter jajczarski gotów jest ogra- niczyć się nawet znacznie mniej- szym zarobkiem — jak to wykazała wczorajsza ankieta — byle tylko

**Doroczny Bal Prasy**  
**3. lutego**

odstraszyć w ten sposób osoby niepowołane od trudnienia się wywozem jaj. W tym celu eksporterzy małopolscy skłonni są płacić rządowi najwyższe kwoty za każde pozwolenie na wywóz (niektórzy nawet ponad 60 proc. ceny frachtowej), sprowadzając w ten sposób zarobek swój do minimum, gdyż to właśnie zmniejszenie spekulacji usiłujących za wszelką cenę dojść od razu do majątku.

Co za zaś za znaczenie może mieć dla finansów Państwa taka podwyżka opłat wywozowych, dowodzi fakt, iż cena 1 wagonu jaj wynosi obecnie 750 funtów szterlingów, a eksporterzy polscy gotowi są wnieść opłaty w walucie tego kraju, do którego dana partja jaj jest przeznaczona. (Tu nadmienić należy, że głównym odbiorcą jaj polskich jest obecnie Anglja). Koprzyści płynące stąd dla skarbu Państwa są więc aż nadto widoczne, zaś konsument krajowy wobec wzmagającej się stale produkcji, przeroszłej znacznie jego zapotrzebowanie, nie ponosi najmniejszego nawet uszczerbku.

Opierając się na powyższe przytoczonych argumentach i danych statystycznych, ankietę wczorajszą stwierdziła niemal konieczność wyznaczenia przez Rząd w r. 1923 kontyngentu 2500—3000 wagonów jaj przeznaczonych na wywóz z tem równoczesnym zastrzeżeniem, że pozwolenia wywozowe udzielane być winny wyłącznie osobom i firmom fachowym. Orientację w tym względzie ułatwić może czynnikom rządowym ogólnopństwowa organizacja zawodowych eksporterów jajczarskich, za tem zaś ona powstanie, należy zasięgać opinii odnośnych komitetów dzielnicowych.

W tym też duchu powzięte zostały uchwały przez uczestników wczorajszej ankiety, a przez ad hoc wyłonioną komisję mają być one spreycyzowane i przedstawione Rządowi za pośrednictwem lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej, której zarazem (na ręce przewodniczącego ankiecie p. Gabriela Steinfesta i dyr. Tennera) wyrażono gorące podziękowanie za zorganizowanie zebrania.

**GIELDA LWOWSKA OFICJALNA.**  
Kurs walut początkowo na wysokości wczorajszych notowań, a po otrzymaniu telegraficznie kursów warszawskich, ceny obcych walut spadły. Dolar notowano 28500. Naogół tylko kupna dla pokrycia koniecznych zapotrzebowań. W akcjach ruch bardzo słaby. Kurs znacznie niższy. Tendencja niżkowa. Usposobienie rezerwowane.

**GIELDA LWOWSKA NIEOFICJALNA.**  
Wczoraj wieczorem i dziś od rana do godz. wpół do 11. była tendencja zwykła, poczem osłabła. Do g. 12 spadły dolary (a także stosunkowo i inne) o 1000 Mp. Obrót ożywiony. Dolar amer. 29000—29200, 1-ki 2-ki 28800—29000, dolary kanad. 28700—28800, 1-ki 2-ki 28500—28600, marki niem. 245—248, setki 225—235, drobne 2—220, leje 150—150, drobne 140—145, czeskie kor. 900—950, drobne 880—890, austr. tys. now. em. 1400—1450, austr. tys. star. em. 3000—3100, setki now. em. 130—135, setki star. em. 290—300, 50 kor. 75—85, 20 kor. 24—28, 10 kor. 12—14, 1-ki 2-ki 0.50—0.55, austr. steinpl. 46—47, austr. przek. 48—50, ruble 5 setki 1.05—1.10, setki kacił 14—15, setki zwykle 1.10—1.15, 25 rubli 1.05—1.10, 10 rubli 1.00—1.05, reszta (drobnych) 0.50—0.55, dumskie tys. 20—25, dumskie 250 15—18, karbowaniec 0.90—1.05, brywny 1.05—1.15, franki

## Wcielenie Klaipedy do Litwy?

„Komitet litewski“ powziął już odpowiednią uchwałę.

Klaipeda. (PAT) Położenie w Klaipiedzie jest bez zmiany. Oczekują przybycia komisji międzysojuszniwej.

Na posiedzeniu komitetu litewskiego w Hajdaku uchwalono aby Klaipedę przyłączyć do Litwy, z zachowaniem jednakże samorządu.

## Ferment polityczny na Rusi Przykarpackiej.

Na znak protestu wykonano zamach na przedstawiciela rządu.

Freszbürg. (AW). Dokonano tu zamachu na wiceprezesa rządu Rusi Przykarpackiej dra Ehrenfelda na znak protestu przeciw czeskim rządowi. Czesi starają się udowodnić, że zamach był wynikiem agitacji madjarofilskiej.

## Niemcy nie myślą o uległości.

Represjami odpowiada na represje francuskie.

Berlin. (PAT) Związki zawodowe ogłosiły odezwę protestującą oraz domagającą się natychmiastowego ustąpienia wojsk francuskich z zakładów przemysłowych oraz wypuszczenia na wolność aresztowanych Olsawy, wywołując ludność żądającą i użądniów do wytrwania w oboje.

Warszawa. (Tel. od w. k.) Z Berlina donoszą, że marszałek Foch odbył dwukrotnie dłuższą konferencję na O. al. w Orléans w związku z sytuacją w zagłębiu Rudy. W toliencjach tych brał również udział przewodniczący komisji reparacyjnej Barthou.

Po tym wiono podjąć wycieczkę z Nadrenji wszystkich urzędników niemieckich oraz wykreślić granicę celną oddzielającą zagłębie Rudy od państwa niemieckiego.

Paryż. (PAT.) Według doniesień z Duesseldorfu, na niedzielnym zebraniu wieczornem w Essen przedstawiciele syndykatów górniczych okręgu Ruhry uchwalili ogłosić strajk. Nie wiadomo do tychczas, jak postąpią inne syndykaty robotnicze. Zdaje się, że przyłącza się do strajku. „Petit Journal“ donosi z Duesseldorfu, że syndykaty robotnicze okręgu Ruhry uchwalili strajk na kolejach, w kopalniach i w przemyśle metalurgicznym.

Berlin. (PAT.) Z Essen donoszą, Na kopalniach rządowych robotnicy zbiegli do szczytów i ograniczyli się do strajku włoskiego. W wielu innych kopalniach, których dyrektorów aresztowano robotnicy strajkują. W esseńskim okręgu węglowym strajkuje 8.000 robotników. Robotnicy kopalni państwowych stawili się do pracy.

Londyn. (PAT.) Do „Daily Mail“ donoszą z Essen: Wczoraj wszyscy górniczy zjawili się w szybach, stanowczo jednak odmawiają przystąpienia do pracy. „Daily Express“ donosi, że wybuch strajku generalnego w okręgu Ruhry zdaje się być nieunikniony.

### PROTEST KOLEJARZY.

Bochum. (PAT) Kolejarze w zagłębiu Ruhry ogłosili 24-godzinny strajk protestujący.

### USTĘPSTWA FRANCUSKIE.

Wiedeń. (AW). „N. fr. Presse“ donosi z Essen: Władze okupacyjne zgodziły się też na cofnięcie straży francuskiej z kopalni państwowych. Straże te pozostawiono tylko na dworcach kolejowych. Poza tem władze okupacyjne przyrzekły wstrzymać się nadal od aresztowania wyższych urzędników niemieckich.

### UWOLNIENIE Z WIEZIENIA.

Paryż. (PAT.) Wedle wiadomości z Essen dyrektor poczty został wypuszczony na wolność. Prezesi dyrekcji kolejowych zostali również uwolnieni.

### NAPLYW. WOJSK FRANC.

Frankfurt. (PAT.) Prasa donosi, że do Nadrenji przybyły nowe wojska francuskie.

### CZYŻBY OPÓR ZBROJNY?

Paryż. (PAT.) Do „Matina“ donoszą z Duesseldorfu o znacznych ruchach oddziałów Reichswehry konsystujących w Monasterze.

### AMERYKA NIEZADOWOLONA.

Nowy Jork. (AW). Niektóre pisma amerykańskie krytykują ostro krok francuski. „N. Y. Herald“ oświadcza, że cios jaki Poincare wymierzył Niemcom, odczuje cały świat.

Akcje: Cukier 600.000—592.500, drzewo 6500—6250, Warsz. kopal. wegl. 150.000—142.000—143.000, Pol. Nafta 10.000—8700—8800, Zieleniewski 67.500—69.000—68.500.

### GIELDA WARSZ. NIEURZĘDOWA.

Warszawa. (Telef. od wł. kor.) Na wczorajszej giełdzie nieurzędowej dokonywano przy tendencji słabej obrotów po kursie następującym: Dolar 29000, franki franc. 2000, funty szterl. 136000, marki niem. 130, ruble złote 1.600.000, srebrne 9000, bilonem 4000.

### GIELDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania wstępne z dn. 23. bm.: Berlin 0.2 i pół, Holandia 212.50, Nowy Jork 537.25, Londyn 25, Paryż 33.95, Medjolan 25.30, Praga 14.55, Budapeszt 0.20 1/2, Bukareszt 2.70, Belgrad 3.90, Sofja 3.40, Warszawa 0.01 1/2, Wiedeń 0.0075 austrjackie stempiowane 0.0076.

## Z bliska i z daleka.

### POSIEDZENIE SENATU.

Va szawa. (PAT) Zapowiedziane na dzisiaj piernarne posiedzenie senatu zostało przeniesione na środę 31 bm.

### WYJAŚNIENIE MIN. SPR. ZAGR.

Warszawa. (AW.) Dziś przedpołudniem odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych, na którym Minister spraw zagranicznych złożył oświadczenie w sprawie Klaipedy.

### NOWA KONFERENCJA ŚWIATOWA?

Berlin. (PAT.) Dzienniki podają depeszę z Rzymu, wedle której Mussolini za pośrednictwem włoskiego ambasadora w Waszyngtonie miał przedłożyć rządowi amerykańskiemu plan zwołania konferencji światowej, któraby rozwiązała kwestję długów.

### KONFERENCJA EKONOMICZNA.

Warszawa. (PAT.) W ostatnich dniach stycznia 1 b. przy końcu lutego zostanie otwarta w Helsingforsie konferencja ekonomiczna państw bałtyckich, która ma za cel sprawę traktatów handlowych i konwencji kolejowych między temi państwami.

### OBSTRUKCJA NIEMIECKA.

Paryż. (PAT.) Niemiecki członek sądu rozjemczego Daume uchylił się od wzięcia udziału w dzisiejszym posiedzeniu niemiecko-francuskiego sądu rozjemczego, wobec czego posiedzenie nie doszło do skutku.

### POSIŁKI SOWIECKIE DLA TURKÓW.

Londyn. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Belgradu pod datą 20 bm., Informacje z Aten podają, jakoby w pobliżu cieśniny wyladowały silne oddziały sowieckie, mające w razie potrzeby wkroczyć do Tracji po stronie Turków przeciw Grecjom. Potwierdzenia tej wiadomości brak.

### LENIN STRACIŁ MOWĘ.

Moskwa. (AW). Stanu zdrowia Lenina znacznie się pogorszył; stracił on mowę oraz zdolność pisanja.

### RASZIN UMIERAJĄCY.

Praga. (AW.) Biuletyn o stanie zdrowia min. Raszina stwierdza, że zapalenie płuc objęło już oba skrzydła. Temperatura wynosi 38.7.

### ZAMORDOWANIE DZIENNIKA RZA.

Paryż. (PAT.) Anarchistka Germaine Berthou dwukrotnym strzałem z rewolweru zabiła w redakcji „Action Française“ współpracownika tego pisma i sekretarza Związku Hamelots du Roi, pana Plateau, poczem usiłowała popełnić samobójstwo.

## Sport.

### PRAWDOPODOBNY WYJAZD MISTRZA POLSKI W PILCE NOŻNEJ DO HISPANII.

Do mistrza Polski w piłce nożnej L. K. S. „Pogoń“ nadeszła propozycja klubu sportowego w St. Sebastian rozegrania 5-ciu gier na ziemi hiszpańskiej w pierwszej połowie marca. Koszt ekspedycji beda wnosili 85 milionów marek polskich, które w całości podjął się pokryć klub hiszpański. Pertraktacje są w toku i jest nadzieja, że ekspedycja ta dojdzie do skutku.

**OGŁOSZENIA.**

**WYROKI W SPRAWACH  
CZYNIAKÓW ZA ZMARŁEGO.**

T. IV. 8/22/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Sajdak, urodzony w roku 1872 w Gruszowie Wielkim, wydalili się w roku 1906 do Ameryki. Z początku pobytu swego także pozostawał w listownym porozumieniu ze żoną przez 2 i pół lata, poczem zamilkł i od lat 12 nie dał o sobie żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę Teofili Sajdak postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Władysławowi Mossorowi, adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się obrońcą węgła małżeńskiego, wiadomości o powyższym wymienionym. Stanisława Sajdaka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31. stycznia 1923 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Tarnów, dnia 12. października 1922. 499 1—3

T. IV. 67/21/10. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Jachimowicz z Koźmierzyńca, powołany w r. 1914 do służby wojskowej przy 57 pp., został wysłany na front rosyjski, gdzie w czasie walk pod Lublinem od dnia 26. do 28. sierpnia 1914 r. miał być rannym i odtąd bez wieści zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę Józefy Jachimowicz postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Julianowi Kryplewskiemu, adw. w Tarnowie, którego ustanawia się obrońcą węgła małżeńskiego, wiadomości o powyższym wymienionym. Michała Jachimowicza wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31. lipca 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Tarnów, dnia 12. października 1922. 500 1—3

T. IV. 83/21/8. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jacenty Dłużni z Kamionki, powołany w czasie mobilizacji w roku 1914 do świadczeń wojskowych, wyjechał wraz z innymi podwodami na front rosyjski i tam w październiku 1914 r. w okolicy Sandonierza w sposób bliżej nie wyjaśniony miał zginąć. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę Franciszki Dłużniowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Bronisławowi Gałęckiemu, adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się obrońcą węgła małżeńskiego, wiadomości o powyższym wymienionym. Jacentego Dłużnia wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 25. sierpnia 1923 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Tarnów, dnia 7. grudnia 1922. 501 1—3

T. IV. 119/21/8. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Ddrożdż z Kamionki, powołany w roku 1914 do służby wojskowej przy 17 p. obr. krał., został wysłany następnie na front rosyjski, gdzie w czasie odwrotu wojsk austr. z pod Lublina we wrześniu 1914 bez wieści zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę Anny Ddrożdż postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Stanisławowi Małeckiemu, adw. w Tarnowie, którego ustanawia się obrońcą węgła małżeńskiego, wiadomości o powyższym wymienionym. Piotra Ddrożdża wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 25. sierpnia 1923 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Tarnów, dnia 12. grudnia 1922. 502 1—3

T. IV. 122/22/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Ddrożdż z Zagorzyc, powołany w roku 1914 do służby wojskowej przy 40 pp., brał następnie udział w walkach na froncie rosyjskim i tamże w czasie walk pod Lublinem w jesieni 1914 r. bez wieści zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę Józefa Ddrożdża postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Bronisławowi Gałęckiemu, adw. w Tarnowie, wiadomości o powyższym wymienionym. Piotra Ddrożdża wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 25. sierpnia 1923 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Tarnów, dnia 10. grudnia 1922. 503 1—3

T. 292/22. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Domicela Kozar wniosła o uznanie męża

Marcina Kozara za zmarłego i zawartego z nim w dniu 21. lutego 1922 w kościele w Samborze małżeństwa za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni przesłuchanej świadka Józefa Hajbury i poświadczenia delegata Magistratu miasta Sambora z 20. września 1922 wynika, że Marcin Kozar został w roku 1914 powołany do armii austriackiej i wyruszył na front rosyjski. W grudniu 1914 roku brał udział w walkach pod Krakowem przeciw Rosjanom i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Marcina Kozara i zawartego z nim małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Rudolphi Jackowskiemu, adw. w Samborze, którego równocześnie mianuje się obrońcą węgła małżeńskiego, wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. lipca 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Sambor, dnia 28. listopada 1922. 495

T. 367/22. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Maria Sitarz wniosła o uznanie męża Jana Sitarza za zmarłego i zawartego z nim w dniu 28. listopada 1905 w kościele w Czukwi małżeństwa za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni, przesłuchanej świadka Marii Pokratka i poświadczenia Związku gminnej w Czukwi z 14. października 1922 wynika, że Jan Sitarz został w roku 1915 powołany do armii austriackiej i walczył na froncie włoskim, gdzie w jesieni 1915 miał od granatu śmierć ponieść. Gdy od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Jana Sitarza i zawartego z nim małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Szanszerowi, adw. w Samborze, którego równocześnie mianuje się obrońcą węgła małżeńskiego, wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. lipca 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Sambor, dnia 8. grudnia 1922. 496

**KOMUNIKATY OBWIESZCZENIA.**

Prez. 8. 18 P/23. Obwieszczenie. Prezes Sądu apelacyjnego we Lwowie wyznaczył w tutejszym Trybunale na rok 1923 cztery kadencje Sądów przysięgłych, które odbyć się mają w dniach 5. lutego, 7. maja, 3. września i 5. listopada 1923 o godz. 8 rano. Dla tych 4 kadencji ustanowił Prezesa Sądu okręgowego Konstantego Onyszkiewicza przewodniczącym, a sędziów okręgowych: Jana Gubaya, Franciszka Bortha, Klemansa Zahradnika, Adama Czarneckiego, Włodzimierza Zarzyckiego, Dymitra Ostrowskiego i Bolesława Strię zastępcami przewodniczącego.

Prezjdium Sądu okręgowego.  
Tarnopol dnia 2. stycznia 1923. 446 1—3

C. 857/22/1. Edykt. Strona powodowa Tekla z Jaworskich Lyzun z Pieńkowiec, wniosła przeciw Chemie Góralnej pozew o własność i intabulację. Audjencję do ustnej rozprawy wyznaczono na 7. lutego 1923, godz. 9, Biuro Nr. 2. Celem strzeżenia praw nieznaney z miejsca pobytu pozwanej, ustanawia się adw. dr. Klara w Nowosiółce kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki sama pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.  
Nowosiółka, dnia 30. grudnia 1922. 490

C. 856/22/1. Strona powodowa Wasyl Jaworski, syn Danyła z Pieńkowiec wniosła przeciw Chemie Góralnej pozew o własność i intabulację. Audjencję do ustnej rozprawy wyznaczono na 7. lutego 1923, godz. 9, Biuro Nr. 2. Celem strzeżenia praw nieznaney z miejsca pobytu pozwanej, ustanawia się adwokata dr. Klara w Nowosiółce kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.  
Nowosiółka, 30. grudnia 1922. 489

**KURATEL.**

P. V. 341/22/1. Uchwałą sądu powiatowego Oddział V. w Przemyślu z dnia 28. listopada 1922 l. cz. L. V. 25/22 pozbawiono całkowicie własnowolności Hermine Mazur, zamieszkałą poprzednio w Przemyślu, a to z powodu marnotrawstwa. Kuratorem ustanowiono ojca Karola Mazura w Przemyślu.

Sąd powiatowy, Oddział V.  
Przemyśl, dnia 2. grudnia 1922. 512

**WYROKI PRASOWE.**

Pr. III. 6/23/2. Sąd okręgowy karny jako prasowy orzekł na wniosek Prokuratury po myśli par. 493 p. k. D) Treść zamieszczonego w Nr. 3. periodycznego czasopisma „Piast” z daty Kraków dnia 18. stycznia 1923 artykułu z napisem: „Skandaliczne wymiary podatku dochodowego” względnie zawartych w nich ustępów, zaczynających się od słów: „Robota ta zbrodnicza”, a kończących się słowy: „jest jedynym okręgowym skau-

dałem”, zawiera przedmiotową istotę występku z par. 300 u. k. II) Zarządzona kunińska powyższego czasopisma zostaje zatwierdzona, a cały zabrany nakład tegoż ma być zniszczonym.

Sąd okręgowy karny, Senat III  
Kraków, dnia 20. stycznia 1923. 492

Firm. 1558. Rg. A IV 1. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 1. grudnia 1921. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Józef Eok i Ska we Lwowie. Jawni spółnicy: Józef Eok we Lwowie, Dawid Stein we Lwowie. Data rozpoczęcia przedsiębiorstwa: 1. sierpnia 1921. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel materiałów drzewnych i budowlanych. Do zastępstwa na zewnątrz a więc i podpisywanie firmy uprawniony jest każdy spółnik z osobna z tem ograniczeniem, że do ważności podpisu firmy na wekslach i skryptach dłużnych wymagany jest podpis obydwu spółników kolektywnie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.  
Lwów dnia 18. listopada 1921. 415

Firm. 1092. Rg. A III 137. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia: 18. sierpnia 1921. Brzmienie firmy: Zygmunt Krykiewicz i Syn, wytwórnia drzewno-budowlana. Siedziba firmy: Zamarstynów. Spółka istnieje od 1. sierpnia 1921. Spółnicy jawni: 1) Zygmunt Krykiewicz. 2) Marian Krykiewicz. 3) Józef Wołeszczuk. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy położą swoje podpisy dwaj którykolwiek bądź spółnicy i to w formie łącznej.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.  
Lwów dnia 16. sierpnia 1921. 413

Firm. 621 Rg. A. III. 96. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 19. maja 1921. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Wytwórnia cukiernictwa, Frischling Feldmann i Spółka. Rodzaj Spółki: Jawna Spółka handlowa od 10. maja 1921. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrób, kupno i sprzedaż wszelkich wyrobów w zakresie cukiernictwa wchodzących. Nazwiska spółników: Karol Frischling, kupiec, tegoż żona Genia Frischling i Abraham Feldmann, wszyscy we Lwowie, ul. Kościuszki 1. 5. Do zastępstwa Spółki uprawniony jest tylko spółnik Karol Frischling. Podpis firmy: pod wypisanem lub stamplą wyciśniętą brzmieniem firmy umieszczeń swój podpis spółnik Karol Frischling.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.  
Lwów dnia 18. maja 1921. 315

Firm. 1175. Rg. A IV 108. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 28. lipca 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Zeiger i Feder. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel hurtowny i detaliczny towarami korzennymi i owocami południowymi. Prawna forma spółki: Jawna spółka handlowa od dnia 1. lipca 1922. Spółnicy Zygmunt Zeiger i Maurycy Feder we Lwowie, którzy są uprawnieni do zastępowania firmy i podpisywania tejże, a to każdy z nich z osobna.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.  
Lwów dnia 27. lipca 1922. 412

Firm. 645. Rg. C. V. 86. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 29. lipca 1921. Siedziba spółki: Lwów. Brzmienie firmy: Polsko-rumuńskie Tow. handlowe i przemysłowe, spółka z ogr. odpow. we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) zakładanie przedsiębiorstw przemysłowych dla przetwarzania znajdujących się w kraju surowców oraz nabywanie potrzebnych obiektów i surowców. b) obroty handlowe w kraju i za granicą, a w szczególności z Rumunią towarami niepodlegającymi osobnej koncesji, jakoto eksport, import, kupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju towarów na własny i obcy rachunek. Kapitał zakładowy spółki wynosi 500.000 mkp. i został w całości wpłacony. Spółkę zawarto na czas nieograniczony. Zawiadawcami spółki ustanowieni zostali dr. Karol Arie, kupiec w Lwowie ul. Szymona i Wacław Janeczek, kupiec w Krakowie, Rynek 20 i Leon Kriegel we Lwowie ul. Szymona 1. Do zastępstwa spółki do składania obowiązujących oświadczeń i do podpisywania firmy uprawniony jest p. dr. Karol Arie, a samoistnie inni zawiadowcy z mianowicie pp. Wacław Janeczek i Leon Kriegel tylko łącznie. Podpis firmy spółki będzie uskutecznił w ten sposób, że pod wydrukowanym lub przez korekolektywnie bądź wypisanem brzmieniem firmy umieszcza swoje podpisy łącznie pp. Wacław Janeczek i Leon Kriegel lub p. dr. Karol Arie samoistnie. Stosunki prawne spółki: Spółka opiera się na kontrakcie spółki z daty Lwów 10. maja 1921 zdziałanym we formie aktu notarialnego do LR. 12790.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.  
Lwów, dnia 12. lipca 1921. 448

Firm. 375/22. Rej. A. 89. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 29. grudnia 1922 przy firmie: Brzmienie: „Bernhard Deutsch et Sohn”. Siedziba: Białe. Przedmiot przedsiębiorstwa: Kunstwollerzeugung. Forma spółki: Jawna spółka handlowa — wpisano następujące zmiany: Brzmienie firmy oprócz w języku niemieckim jak powyż., ma opiewać po polsku: „Bernard Deutsch i Syn” — fabryka sztucznej wlny w Białej. Przystąpił: Erwin Deutsch (syn Juliusza Deutscha) jako nowy jawny spółnik. Spółnicy osobniczo odpowiedzialni: Juliusz Deutsch, Jakób Sonderling, Ferdynand Deutsch i Erwin Deutsch. Upoważnienie do zastępstwa spółki: wszyscy spółnicy samodzielnie. — Podpis firmy: osnowę firmy po polsku lub niemiecku wypisze każdy ze spółników samodzielnie bez żadnego dodatku.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.  
Wadowice, dnia 23. grudnia 1922 r. 451

**LICYTACJA!**

Dnia 31. stycznia b. r. o godz. 9 rano odbędzie się w magazynach kolejowych gł. dworca publiczny przetarg rzeczy znalezionych. 518  
Kolejowy Urząd ruchu, Lwów.

**OGŁOSZENIE.**

Dyrekcja Zakładu gazowego miejskiego we Lwowie podaje do wiadomości, że w myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 18. stycznia 1923 zostały ustanowione następujące ceny gazu:

- 1) za gaz do oświetlenia i opalu Mkp. 740- za 1 m<sup>3</sup>
- 2) za gaz wyłącznie do motorów Mkp. 700- za 1 m<sup>3</sup>

Należności przypadające do zapłaty z tytułu rachunków za miesiąc **styczeń** 1923 r. bez względu na termin odczytania stanu gazomierzy, jak i nadal, mają być płacone według podwyższonej taryfy.

Lwów, w styczniu 1923 517  
DYREKCJA ZAKŁADU GAZOWEGO MIEJSKIEGO.

**K**UCHARZ p. erw. zarządcy potrzebny zaraz do Kasy Oficerskiej Najcenniejszy z Warszawy lub Małopolski Kopję świadec w i wa unki prześłać: F. Kili-chowski — Toruń, Mickie-wicza 134 488

**S**ĄD okręgowy cywilny we Lwowie, przy ul. Kuto-wskiego 1. 13, sprzedaje drogą ofertową wyszkartowan- a- ta i zapiski. Ceny ofertowane za 1 kgr. podać należy także 1. piętro drzwi nr. 24 do 5 lutego 1923 godz. 12 w południe pisemnie. 522

**Nr. 16.** ZARŁAD DEN- TYSTYCZNY ul. KOCHANOWSKIEGO 16, pod osob. kier. Z. L. KREMERERA wykonuje zęby sztuczne bez podniebienia — korony, mostki — naprawy protez w jednym dniu. 519

**R**EKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU!

**TYDZIEŃ POLSKI**

TYGODNIK POLITYCZNY,  
SPOŁECZNY I LITERACKI

0 0 0 Wydawnictwa rok III. 0 0 0  
Zasilany przez najwyższe w Polsce siły naukowe i literackie zdobywa coraz szersze uznanie w kraju.

**T**YDZIEŃ POLSKI dzięki jasnemu i przedmiotowemu oświełaniu aktualnych zagadnień życia narodu, ujętych w ramy spokojne, wolne od animozji partyjnej i zaczepek osobistych.

**T**YDZIEŃ POLSKI wychodzi w sobotę. Prenumerata „Tygodnika Polskiego” wynosi kwart. 6.000 mk., mies. 2.000 mk., za granicą podwójnie. Cena pojed. numeru 600 mk. Konto czek. Nr. 1750.

**CENA OGŁOSZEŃ:** za całą str. 200.000 mk., za 1/2 str. 100.000 mk., za 1/4 str. 50.000 mk.

Adres Redakcji i Administracji: **WARSZAWA — ORDYNACKA Nr. 5 m. 4.** — Redakcja otwarta od 5—7 wiecz., administracja od 9—2 pp. codziennie. Telefon 286—17.

Zasłupstwo na Kraków i M. Jopolską: **„RUCH”** Kraków, ul. Szczepańska 9.

**WYDAWCA: TOWARZYSTWO WYDAWNICZE „ZJEDNOCZENIE.”** Reaktor: Leon KOZŁOWSKI.

**SPIS  
GAZET I CZASOPISM  
KRAJOWYCH POLSKIEJ  
ORAZ**

**PRASY POLSKIEJ  
W AMERYCE**

i innych krajach świata, zawiera w 6 częściach, wszystkie pisma z dokładnymi adresami, nazwisko redaktora, wydawcy, kierunek pisma i wiele innych szczegółów wydany nakładem

BIURA OGŁOSZEŃ

**TEOFIL PIETRASZEK**

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 115.  
Sprzedaż w księgarniach i u wydawcy.



Rok założenia 1902.

**AKCYJNY  
BANK ZWIĄZKOWY**

Zakład Główny we Lwowie, ul. Akademicka 1. 4.

**Kapitał akcyjny Mkp. 126,000.000:**

Adres telegraficzny Centrali i Oddziałów **ABEZET**

Telefony Centrali Nr. 161 i 753.

**ODDZIAŁY:** w Krakowie, ulica Basztowa 25, Krakowie „Stradom” ulica Dietłowska 1. 62, Krośnie, Przemyślu, Śniatynie, Tarnopolu, Warszawie, Zakopanem.

Korespondenci we wszystkich ważniejszych miastach Polski i stolicach zagranicznych.

**BANK DEWIZOWY.**

Prenumerata bez odoszewia miesięcznie 6500 mp., z odoszewiem lub pocztą miesięcznie 7000 mp. — Redakcja czynna od godz. 8 rano do 2 popołudniu, z wyjątkiem świąt i świąt. — Redaktor nacz. przyjmuje od godz. 1—2 popoł. — Listów niefrankowanych należycie nie przyjmuje się. — Rękopisów Redakcja i Administracja nie zwracają. — Konto P. K. O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: **JERZY KONARSKI.** Należność pocztową opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 31.